RUSKI INWALID

No. 144.

NIEDZIELA. 20 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Ameryka Północna. Ameryka Południowa. Kurs Petersburski.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z *Widawy Obwodu Sieradzhiego.*

Dnia 13 Maia umarł szanowny Weteran, Ludwik *Walewski*, w dobrach swoich *Pstrychleoniach* w 78 roku. Godny ten Obywatel ciąg życia swoiego i w publicznym zawodzie i w prywatnem pożyciu przyzwoicie odbywał.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Franciia.

z *Paryża*, 10 *Czerwca.*

„Powszechnie twierdzą mówi *Gazeta Francyi*; że mowa którą Pan *de Lafayette* powiedział na iednem z ostatnich posiedzeń niebyła iego własnem dziełem; To (twierdzenie) uchodzi za stałe.“ (Cela passe pour *Constant.*)

— W teyże samey gazecie czytamy artykuł taki:

„Gdy Margrabia de Lafayette na posiedzeniu 27 Maia zmusił wiernych sług Królewskich do tego, aby mu przypomnieli dzień 6 Października 1789 roku, a trzydzieście i ieden lat upłynionych od tey smutney epoki, gdy ią czynią prawie obcą pamięci pokolenia obecnego, mamy przeto za powinność przypomnieć tu choć głównieysze iey wydarzenia, według dzieła P. *Hue.*

„Dnia 5 Października bandy zbóyców, kobiet i męszczyzn przebranych za kobiet tłumem szły ku Wersalowi, a Pan *de Lafayette* na czele milicyi paryzkiey postępował za nimi.

„Rozbukana tłnscza napada na salę zgromadzenia narodowego wołaiąc: *Smierć gwardyi Królewskiey!* Prezesem zgromadzenia był Pan *Mounier*; (oyciec Barona *Maunier*, tera-z

członka Ministerium) Szanowny mąż ten kochał Króla, czego dowiódł w tey okoliczności. Na czele sekretarzów i deputowanych *strony prawey* udał się natychmiast ku osobie Ludwika XVI, a wszyscy towarzysze iego byli gotowi zasłonić monarchę swego własnemi piersiami.

»O iedynastey w wieczor Margrabia de Lafayette przybył także do zamku. Stawa przed Królem, zapewnia go o czystości swoich zamiarów, prosi aby mu powierzone były wszystkie straże i pod tym tylko warunkiem przyrzeka utrzymać porządek.

»Izba zgromadzenia narodowego była zaięta przez wyuzdanych zbrodniarzy; zapełniali oni wszystkie ulicy, rynki, iuż nawet strzelali do gwardyi, a herszci ich składali radę w kosciele Sgo Ludwika. . . . Jednakże Margrabia *de Lafayette* poszedł spać. *On poszedł spać, a zbrodnia czuwała!* (karta 113.)

»Ledwie rozedniało, a iuż zbóycy, *prowadzeni przez deputowanych przebranych*, wysadzaią weyście do zamku wołaiąc, *Głowę Królowey! Precz Króla! Niech żyie nasz oyciec D. . . . . !*

»Przed chwilą ledwie zemknęła Królowa, napadaią na iey łoże i tysiącem sztyletów ie przeszywaią. Król rzucił się do pokoiu Syna i uniosł go na ręku. Zboycy w tryumfie niosą pod okna monarchy dwie głowy ucięte żołnierzom gwardyi.

»Maryia Antonina ukazuie się na balkonie z Delfinem i siostrą Królewską. Słychać wołanie: *Precz dziecię!* Pozostaie sama, wystawiona na tysiąc karabinów przeciwko iey wymierzonych.

»Nakoniec przybywa *de Lafayette* do Króla. »Prosi go imieniem narodu, aby obrał sobie »mieszkanie w Paryżu i wystawuie w naystra»sznieyszych kolorach niebespieczeństwo, na »iakieby się naraził; gdyby w ukryciu pozostał. (karta 120.)

»Ruszono z mieysca: Zbóycy uzbroieni, kobiety pjane z rostrzepanemi włosami, zbryzgane błotem i krwią, iadą na koniach na harmatach, wydaiąc okropne wrzaski. Taki to orszak otaczał poiazd napchany rodziną Królewską; na przodzie niesiono głowy dwóch pomienionych gwardyiaków; które przez wymysł piekielny barbarzyństwa kazano utrefić i upudrować. Między temi trofeami postępował kat z siekierą na ramionach i z twarzą we krwi zbryzganą.

»A iednak Margrabia *de Lafayette* przewodniczył wszystkiemu! i mógł cierpieć podobne obrzydliwości!« (karta 123.)

Zapewne Margrabia *de Lafayette* odpowie że był *wciągniety*, iż musiał *uledz i bydz* posłusznym fokcyoiouistom i ich oprawcom; lecz też uprzedzaiąc iego odpowiedź, wymówny głos zachęcił go z mównicy, aby pomiętał »iż podburzywszy massę ludu, gdy ta rzuca się na drogę zbrodni, należy, iść za nią *a niekiedy iey przewodniczyć.*« (*Mowa stróża pieczęci.*)

Anglija.

z Londynu 6 Czerwca.

W gazetach naszych czytamy iescze niektóre szczegóły z powodu przybycia Królowey: Kiedy iescze była we Francyi, pisała do Lorda *Melwila* prosząc aby iey wyznaczył iachtę Królewską do przeiechania; lecz ten odpowiedział, iż gdy Król niaznayduie się teraz w Londynie i wyieżdzaiąc niezostawił mu żadnych w tey mierze rozkazów, przeto i woli iey wypełnić niemoże. Tegoż samego czasu pisała do Lorda *Sidmouth* list następuiący:

»*Ville neuve le Roi* 21 *Maia.*

»Stan zdrowia moiego był na przeszkodzie, iż do tychczas niemogłam powrócić do Anglii, lecz teraz korzystaiąc z zręczności chcę donieść Hrabiemu *Liwerpool* o moiem do oyczyzny przybyciu, w przyszłą niedzielę 3. b. m. maiącem nastąpić. Życzę sobie aby Hr. *Liwerpool* wydał potrzebne rozkazy względem przygotowania iachty Królewskiey na którey mam przeiechać z Calais do Dower i doniosł mnie iaki zamek wyznaczył Król dla mnie na mieszkanie. Cieszę siebie nadzieią że ostatnia słabość J. K. M. minęła pomyslnie.«

(Podpisano) *Karolina* Królowa Angielska.

Na ten list iak powiadaią N. Pani nieotrzymała żadney odpowiedzi.

Trwa u nas dawny zwyczay, według którego Król powinien osobiście potwierdzić pierwszy bil który po iego wstąpieniu na tron wyydzie. stosuiąc się więc do tego zwyczaiu o godzinie 2giey z południa przybył Król do parlamentu wyższego. Jechał w paradnym poiezdzie, otoczony znacznym oddziałem iazdy. Dla niepogody zapewne niebyło tyle widzów ile oczekiwano, iednakże z różnych stron odzywały się okrzyki: Niech żyie Królowa. »Po przybyciu do izby obrad N.

Pan potwierdził nowo ułożony etat listy cywilney, przyiętey w obu parlamentach i półgodziny zabawiwszy na posiedzeniu powrócił do zamku. Po wyiezdzie Króla Lord *Liwerpool* podniosł się z mieysca i przeczytał list Królewski następuiącey treści.

»*Jerzy Król.* Z powodu przybycia Królowey, J. K. M. widzi się bydź przymuszonym kommunikować parlamentowi niektóre papiery, tyczące się postępków Królowey wczasie niebytności iey w oyczyznie. Król iest przekonany, że Parlament wyższy przedsięwezmie takie środki, iakie tylko z istotą sprawy i honorem obu stron zgodzić się mogą.« Zaczem H. *Liwerpool* oświadczył, że te papiery ma przy sobie, z zleceniem aby ie parlamentowi kommunikował, a na posiedzeniu następnem ma zamiar podać Królowi adres, celem oswiadczenia N. Panu gotowości ze strony parlamentu do przyięcia w tey mierze wszelkich środków odpowiadaiących honorowi korony; także aby parlament mianował osobną sekretną kommissyią dla przeyrzenia tych papierów; dalsze zaś w tey sprawie narady odłożyć do iutra. Oba te przełożenia zostały przyięte.—Lord Castlereagh czytał podobnież pismo królewskie w parlamencie niższym i proponował podać Królowi adres podziękowania, a także wnosił mianowanie kommissyi dla przeyrzenia papierów (We dwie godziny poźniey przybyła Królowa.)

Ameryka Północna.

z Wasingtonu 10 Maia.

Prezes podał wczora kongressowi całą korrespondencyią z posłem hiszpańskim nadzwyczaynym, Jenerałem *Vives*, tyczącą się odstąpienia obu Floryd. Wiadomo że układy w tym przedmiocie były nagle przerwane i że Król niechciał podpisać tego traktatu. Główną przyczyną tego odmówienia były postępki posła Amerykańskiego Pana *Forsith*, równie iak i noty oficialne ułożone w wyrazach krzywdzących. Poźniey Jenerał *Vives* był znowu wyprawiony do Wasingtonu celem odnowienia układów. Niema on prawa ratyfikowania traktatu; lecz powszechnie rozumieią że Król JMść Katolicki zatwierdzi go, kiedy punkta na które iescze zgoda nienastąpiła, będą ułatwione. Przy tem prezes doniosł kongressowi, że wszystkie skargi rządu hiszpańskiego o niezachowanie przyiacielskich stosunków ze strony obywateli północno Amerykańskich, są wcale niesłuszne, gdyż Ameryka północna zawsze dowodziła nayściśleyszey neutralności z Hiszpaniią, a zakończył nieśpuiącemi słowy: »Zmiana kształtu rządu w Hiszpanii, czyni nam nadzieie, że to państwo weydzie z nami w nayściśleysze związki przyiaźni, a my z naszey strony będziemy się starać dowieść wszelkiey do tego ochoty i gotowości. A przeto czy nielepiey byłoby odroczyć sprawę względem zarzucanego nam niedochowania neutralności do przyszłego otwarcia kongressu.

Rząd nasz wyszle poselstwo do Rzeczypospolitych północno Amerykańskich.

Ameryka Południowa.

Z powodu śmierci Komodora Decatur poległego w poiedynku, morska siła amerykańska włożyła żałobę na miesiąc.

W Buenos-Ayres, lubo wielkie zaszły odmiany, nie było przecież żadnego zaburzenia, Gubernator tey prowincyi iest w Luxan, gdzie zawarł traktat z rządami Santa Fé Entre-Rios. Mocą tych traktatów ustaie wszelkie między temi rządami nieporozumienie, a nawet dla zupełnego zabezpieczenia spokoyności publiczney, trzy te narody poddały się pod ieden rząd związkowy (federacyyny.) — Traktat podpisany dnia 23 Lutego, a Kommissarzami byli: ze strony Boenos-Ayres, Don Manuel Saratteo; ze strony Santa Fé, Don Stanisław Lopes,—a ze strony Entre-Rios, Don Franciszek Ramires. W pierwszym artykule wyrażono: »Umawiaiące się strony oświadczaią, iż narody, a szczególniey prowincye, których są reprezentantami, życzyły sobie ziednoczenia się i rządu związkowego, pod którym teraz zostaią; potrzeba iednak, aby to życzenie ich Deputowani oświadczyli, którzy wolnie z grona obywateli wybranymi będą. Na ten cel, ma bydź obranych z każdey prowincyi 3 Deputowanych, którzy w 60 dni po zatwierdzeniu tego traktatu do San Loreno ziadą.« Artykuł 2.—Krwawe woyny podżegane przez chciwych i niegodnych ludzi, przywłaszczaiących sobie nieprawną nad narodem władzę, wstrzymywały dotąd przyiaźń i zgodę między prowincyami Buenos-Ayres, Santa-Fé i Entre Rios; teraz, gdy te przeszkody zupełnie są uzunięte, ustać powinny wszelkie niechęci, a walczące woyska powrócić do swoich kraiów. — Art. 3. — Wzywa do zachowania się spokoynego. — Artykuł 4 i 5 dozwala tym wszystkim, którzy z powodu politycznych zdań oddalili się, powrócić do kraiu,

żądać zwrotu swoiego maiątku, chociażby kiedyś broń przeciw ziomkom podnieśli. Art: 7 ściąga się do naczelników dawnego woyska, ażeby złożyli usprawiedliwienie się, nim osobny w tey mierze trybunał ustanowiony będzie.

Na obu stronach rzeki la Plata ważne pozachodziły odmiany. Dnia 22 Stycznia Artigas, działaiący dla siebie, zupełnie został pobity przez Portugalczyków, i prowincya Banda wschodnia zupełnie iuż oswobodzona. Patryoci w S Jose zawarli z rządem w Monte-video traktat. Pueyrredon i Tagle oddalili się od woyska. Don Manuel Sarratea mianowany Gubernatorem w Buenos-Ayres. — Tak więc konstytucya tam zaprowadzona ustanie, domowa woyna zakończy się, i ziednoczone pod iednym rządem prowincye zachowaią swoię niepodległość i wolność.

Wice-prezes RPlitey Kolombiyskiey P. Zea popłynie do Londynu, skąd uda się do Paryża, a stamtąd do Rzymu, gdzie rozpocznie układy z Papieżem.

Wyiątek z listu Pani *Waszerfall* Szwaycarki, pisanego do szwagra dnia 19 Listopada da r. z Rio-Janeiro w Brezylii.)

„Tylko com tu przybyła, zawinął w dni kilka okręt ze 180 Szwaycarami. Biedni ci ludzie wiele ucierpieli, bo przez czas długi musieli czekać w Hollandyi na wyiazd. Wielu schorzałych weszło na okręt. Dozorcy okrętowi obchodzili się z nimi iak naygorzey; ale niedola ich skończyła się za przybyciem do Brezylii. Tu błysnęła dopiero iutrzenka ich szczęścia, którego naprożno szukali w Europie. Naczelnik zagranicznych osad przyiął ich z uprzeymością czułego oyca. Natychmiast po ich przybyciu, lubo iuż było. późno w wieczór posłał im 200 pomarańczy, podostatkiem chleba, wina, wódki i różnych chłodników. Wyprawił ich potem wodą do mieysca, gdzie przez pięć dni po tak długiey i przykrey podróży wypoczywać mieli. Odwiedziłam ich; a lubo żadnego nie znałam, miło mi było widzieć na ich twarzach radość, pochodzącą z gościnnego ich przyięcia. Osoba, która ma sobie poruczone ich urządzenie, prawdziwym iest aniołem; i gdybym naocznym nie była świadkiem, nie uwierzyłabym nigdy opowiadaniu, iakie on dobrodzieystwa tym cudzoziemcom świadczy. Zem się z nim znała, przyiał mię iak nauprzeymiey. Gdy o przybylcach mówi, powiada: *moi Szwaycarowie.* Jakoż lud ten bardzo iest lubiony, i iest to iuż pewny stopień zasługi u Króla i Ministrów, gdy kto się troskliwym o nich okazuie. Monarcha uczynił dla nich znaczne nadania. Sto porządnie wystawionych domów czekało na ich przyięcie; sześć domów z obu stron tworzą małe uliczki. Wszędzie iest podostatkiem wody. Na pierwsze potrzeby człowieka uczynione iuż przygotowania dowodzą troskliwości rządu. Gościnność, osobliwie ze strony naczelnika osad, dochodzi do naywyższego stopnia. Widziałam, iak szanowny ten mąż niósł w rękach iaia na pokrzepienie niemi cudzoziemców, długą podróżą znużonych, był przy rozdaniu im cukru, i ciągle powtarzał, aby mu śmiało każdy oświadczył, czego sobie ieszcze życzy. Tak więc Europeyczykowie, którzy przed kilku wiekami obrażali tu naturę i ludzkość teraz na tey samey ziemi spokoyne znayduią schronienie! Spodziewamy się co chwila przybycia innych okrętów. Król okazuie wiele szacunku sprowadzonym o własnym koszcie cudzoziemcóm. Wspaniały ten Monarcha obsypuie ich dobrodziestwami. Nadał im dziedzicznie grunta, uwolnił od podatków i t. p. — Z przybycia naszey rodziny niezmiernie się tu cieszą; doznaiemy wszędzie gościnności i dobrego przyięcia. Jako nowo przybyłym ofiarowano zaraz po 3 owce i 9 krów; a że mieszkańcy tuteysi nie umieią robić masła, przysłużyłam się niem pierwsza królowi. Zycie tu iest nie bardzo tanie; szklanka mleka kosztuie ieden bac, (bac 5 groszy polsk:) funt solonego masła 25 baców. Mięso iest tańsze; ceuią tylko droźey skóry. Główka cebuli kosztuie dwa bace, i t. d.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend:	nowy	—	rubli as:	—	11	75. k.
Ditto —	Ditto	stary	— Ditto	—	11	30.—
Rubel srebrny	—	—	Ditto	—	3	75.—

w Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.